Nr. 32. Kraków, 5 Sierpnia 1904. Rok XXI.

TYGODNIK ROLNICZY

Organ c. k. Towarzystwa Rolniczego Krakowskiego

wychodzi co piątek.

Prenumerata wraz z przesyłką pocztową wynosi: w państwie austr. rocznie **12 Kor.**, półrocznie **6 Kor.**, dla członków Towarzystw rolniczych i uczniów zakładów naukowych rolniczych rocznie **8 Kor.**, w Królestwie Polskiem rocznie **5 rs.**, a państwie niemieckiem **8 marek**. Pojedynczy numer **24** halerze.

Prenumeratę należy nadsyłać do Administracyi: **Kraków, ul. Basztowa l. 6.**

Rękopisy nie nadające się do druku zwraca się tylko na żądanie i na koszt autora.

Listów nieopłaconych nie przyjmuje się.

Przedruk artykułów bez upoważnienia podpisanych autorów i podania źródła nie dozwolony.

Adres Redakcyi: **Kraków, ul. Basztowa l. 6.**

TREŚĆ:

Działalność

stacyi doświadczalnej dla gorzelnictwa i przemysłów pokrewnych, przy c. k. państwowej szkole przemysłowej w Krakowie.

Każdy przemysł, który ma się rozwijać prawidłowo, przynosić korzyści producentowi, a temsamem podnosić dobrobyt i majątek społeczny, musi być prowadzony racyonalnie i z całem zrozumieniem. Tę potrzebę prowadzenia fabrykacyi z całą oględnością ale zgodnie z postępem wiedzy technicznej, odczuwamy co raz więcej na każdem polu, a stąd też strona umiejętnościowa wysuwa się wszędzie na pierwszy plan.

Ogromny postęp, jaki mamy do zanotowania w rozmaitych działach przemysłu, zawdzięczamy w pierwszym rzędzie umiejętnościowemu opanowaniu i zrozumieniu procesów, jakie napotykamy podczas fabrykacyi.

O ile dawniej doświadczenie nabyte drogą długoletniej praktyki było wystarczającą podstawą do wcale dobrego prowadzenia fabrykacyi, o tyle jest to dzisiaj zupełnie niedostateczne. Doświadczenie i najlepsze, bez wiadomości teoretycznych, bez pomocy jaką użyczą nowoczesna nauka, może w najkorzystniejszych warunkach pozwolić na otrzymanie tylko względnie dobrych wyników. Ten pewnik staje się coraz bardziej zrozumiałym i dla tych przemysłów, które do niezbyt dawnego czasu opierały się na tradycyjnem doświadczeniu, a takim przemysłem jest u nas gorzelnictwo.

Dzisiaj nie wystarcza mieć na tyle wiadomości, aby sporządzić zaciery i takowe dosyć gładko odfermentować — lecz będzie się rozchodzić o możliwie tanią fabrykacyę i jak najlepszą wydajność. Producent, który nawet we warunkach niekorzystnych jest wstanie otrzymać możliwie najlepszą wydajność, składa tem dowody wielkiej inteligencyi, umiejętności i doświadczenia. Bez specyalnych studyów teoretycznych jest to obecnie niemożliwe, stąd potrzeba zakładu naukowego, gdzieby można te wiadomości nabyć, by je następnie przez doświadczenie praktycznie rozszerzyć i uzupełnić.

Aby fabrykacyę prowadzić z całem potrzebnem zrozumieniem, trzeba znać dobrze materyały surowe, jakoteż okazuje się niejednokrotnie potrzeba dokładnego wejrzenia w poszczególne procesy fabrykacyi; — do tego celu służą analizy materyałów surowych z jednej strony, z drugiej analizy zacierów i produktów wytworu. Badania takie prowadzi się w laboratoryach, w które nie każda fabryka może być wyposażona. W tym wypadku stacya przychodzi z pomocą wykonując potrzebne analizy.

Stacya naukowa powinna mieć zatem potrójną działalność:

1). Kształcenie odnośnych interesentów teoretycznie i o ile możności praktycznie.

2). Przybywać z pomocą wykonując analizy, dostarczając przykładów gwarantowanej jakości, potrzebnych do kontroli fabrykacyi etc.

3). Podawać nową inicyatywę, prowadząc badania bądź to celem rozstrzygnięcia pewnych tajników procesu, przez to czyniąc fabrykacyę łatwiejszą lub pewniejszą — bądź to badaniami przyczynić się do podniesienia wydajności.

W ten sposób między stacyą naukową, a producentami powstaje pewien stosunek patryarchalny. Stacya uczy, pomaga, chroni przed złem, usuwa błędy fabrykacyi, doradza i podaje badaniami inicyatywę — co wszystko razem stanowi o bardzo poważnych korzyściach dla producenta. Zatem im więcej takich stacyi naukowych, tem większy przemysł, tem on poważniejszy i silniejszy, a bogactwo kraju większe. Rozumieją to interesowani i bardzo często własnem sumptem powołują takie instytucye do życia. Również rządy odnośnych państw, dbałe o przemysł kraju, kreują podobne zakłady.

Gorzelnictwo będące jednym z najpoważniejszych przemysłów naszego kraju, posiada dwie stacye naukowe Dublany i Kraków.

Nowo utworzona krakowska stacya doświadczalna ma posiadać jak najobszerniejszą działalność, chce właśnie objąć patronat nad gorzelnictwem krajowem i być mu pomocą w każdym kierunku i tak:

W stacyi odbywają się:

I. Kurs ogólny. Trwa $2^1/_2$—3 miesięcy, zaczyna się 1-go każdego miesiąca (z wyjątkiem wakacyi). Nauka polega na praktycznem kształceniu w laboratoryum, gdzie każdy z interesentów jest pouczany z osobna i to w sposób dostosowany

do jego indywidualności; przyczem uwzględnia się szczegółowo ten dział, który uczestnika kursu najbardziej obchodzi. Uczący zapoznaje się ze skrobią, budową ziarna, zboża, ziemniaków, rozmaitych owoców etc. Następnie studyuje rozmaite organizmy będące w jakimś związku z przemysłem fermentacyjnym, a więc pleśniaki, drożdżaki, bakterye, nadto niektóre organizmy zwierzęce. Wykonuje analizy biologiczne wody, zacierów, powietrza etc. Wreszcie uczy się wyprowadzania i masowego sporządzania czystych kultur.

II. Właściwy kurs gorzelniczy trwa 6 tygodni i obejmuje następujące przedmioty:

1.) Technologię chemiczną. — Technologię wody, materyałów opałowych i gorzelnictwa.

2.) Kontrolę ruchu gorzelnianego, przechowanie materyałów surowych, więc zboża, słodu, ziemniaków. Przyrządzenie słodu. Słodownia. Rozdrobnienie słodu. Mycie ziemniaków. Parzenie materyałów, wydmuchiwanie, zacieranie i chłodzenie. Przyrządzanie drożdży wysiewnych, prowadzenie hołowicy. Ukwaszenie. Nowe sposoby prowadzenia drożdży. Fermentowanie zacierów. Odpęd alkoholu. Wywar. Środki odkażające. Przechowywanie i czyszczenie aparatów gorzelnianych.

3.) Botanikę — Ogólne uwagi. Budowa komórki roślinnej. Budowa i skład rośliny. Zboża. Ziemniaki. Pleśniaki. Bakterye. Szczegółowo Drożdżaki.

4.) Fizykę i Chemię. — Podstawowe wiadomości z fizyki i chemii w zastosowaniu do gorzelnictwa. Jednostki miary i wagi. Dźwignia i waga. Ciężar gatunkowy. Alkoholometrya. Sacharometrya. Ciśnienie powietrza; gazy i pary. Nauka o cieple. Wiadomości z optyki i elektryczności. — Najważniejsze pierwiastki i ich połączenia. Chemia wody i powietrza. Proces palenia się ciał. Ważniejsze połączenia organiczne. Alkohol, kwasy organiczne. Węglowodany. Ciała białkowate. Chemia fermentacyjna. Eurymatyka.

5.) Rachunkowość i zasadnicze wiadomości z ustawy gorzelniczej.

6.) Mechanikę — kocioł parowy, jego uzbrojenie i obmurowanie. Maszyna parowa i jej dzielność. Pompy. Transmisye. Aparaty gorzelnicze.

7.) Ćwiczenia w laboratoryum chemicznem. Sacharometer. Alkoholometer. Termometer. Aparat do syfrowania. Oznaczenie skrobii i wody w materyałach surowych. Próba jodowa. Badania słodu, hołowicy, zacieru i wywaru.

8.) Ćwiczenia w laboratoryum mikroskopowem. Zapoznanie się z rozmaitymi gatunkami skrobi. Przekroje zbóż, ziemniaków, etc. Ważniejsze pleśniaki, drożdżaki i bakterye. Wyprowadzanie czystych kultur.

III. Badania naukowe.

IV. Działalność stacyi na zewnątrz. Stacya udziela porad technicznych. Wysyła czyste kultury drożdży, bakteryi i pleśniaków. Dostarcza odczynników chemicznych, wreszcie szkła i aparatów o gwarantowanej jakości.

Taksa za kurs ogólny wynosi 100 koron, za kurs gorzelniczy 50 koron. Obco-poddani płacą taksę podwójną.

W razach zasługujących na uwzględnienie może c. k. Rada Szkolna krajowa, względnie (dla obco-poddanych) c. k. Ministerstwo oświaty zarządzić częściowe lub całkowite zwolnienie od powyższych opłat.

Opłata za analizy, dostarczone kultury, wykonaną kontrolę gorzelni etc. jest niższą od odnośnych opłat zakładów zagranicznych.

Za sprawdzenie dobroci przyrządów i szkła potrzebnego do prowadzenia kontroli ruchu gorzelni stacya nie liczy żadnej należytości.

T. Chrząszcz.

Sprawozdanie

Wydziału Towarzystwa rolniczego okręgowego w Dębicy z tegorocznych premiowań bydła w powiatach ropczyckim i pilzneńskim.

Towarzystwo rolnicze okręgowe nasze ze względu na wystawę okręgową w dniach 27, 28 i 29 sierpnia b. r. w Dębicy odbyć się mającą — urządziło w dniach od 7—16 czerwca dziewięć premiowań rozłożonych po całym okręgu tak, aby udogodnić każdej gminie przypędzenie bydła, a zarazem dać sposobność do ogólnego przeglądu materyału mającego się przedstawić na wystawie.

Mimo woli Towarzystwa okręgowego kolidował termin premiowań z Zebraniem ogólnem Towarzystwa rolniczego w Krakowie (co nie jest winą Wydziału, bo ogłoszenie o premiowaniach zostało wydane i rozpowszechnione znacznie przed ustanowieniem terminu Walnego Zebrania) ztąd żaden z inspektorów komitetu nie mógł wziąć udziału w premiowaniach — a komitet zastępowali pp. Stanisław Konopka, Mikołaj hr. Rey i Edward Kamiński. Prócz powyższych wzięli udział w komisyi jako zastępcy Towarzystwa rolniczego i Rad powiatowych pp. Czerwiec Kazimierz, Tabor Stanisław, Sztorc Jakób, Chwał Franciszek, Trojan Jędrzej, ks. Szymkiewicz, Bronec Karol, Korasadowicz Józef, Panek Jan, ks. Grochola Walenty i Ośniałowski Stanisław.

Poniżej umieszczona tabelka wykazuje szczegóły premiowań:

	Ilość ogółem bydła	Subwencye: Komitetu (Koron)	Subwencye: Rady pow. (Koron)	Subwencye: Razem (Koron)	Ilość premij	dla sztuk	bubaji	krów	jałowników	Rasy (maści): czerwona polska	Rasy (maści): czerwona srokata	Rasy (maści): czarno srokata
Róża	169	20	80	100	10	10	2	8	1	4	1	6
Pilzno	35	80	70	150	15	15	1	13	1	6	5	4
Lubcza	73	50	110	160	16	16	5	9	2	8	4	4
Brzostek	130	50	450	500	25	25	2	19	4	1	19	5
Siedliska	100	50	250	300	30	30	9	18	3	11	10	9
Dębica	76	21	—	21	4	34	1	26	7	5	17	12
Wielopole	110	80	92	172	23	23	3	18	2	7	8	8
Ropczyce	80	67	70	137	14	14	—	11	3	—	12	2
Sędziszów	70	70	40	110	11	17	—	13	4	2	10	5
	843	488	1162	1650	148	185	23	135	27	44	86	55

Ponieważ premiowanie odbywało się przedewszystkiem jako przygotowanie na wystawę, zatem dawano hodowcom tylko część premii, rezerwując resztę do wypłacenia przy wstępie na wystawę, zaś miejscowem sztukom z Dębicy nie dano żadnych premii.

Ze 185 sztuk wybranych jest 97 z powiatu pilzneńskiego a 88 z powiatu ropczyckiego. Ilość bydła włościańskiego na wystawie spodziewanego można śmiało przyjąć na 250 sztuk, ponieważ wielu mających doskonałe sztuki nawet w miejscu premiowania nie przyprowadziło ich, a tem więcej zamiejscowi, którzy jednak na wystawę przyprowadzą.

Przy wyborze uwzględniono warunki paszy poszczególnych miejscowości aby mieć nietylko najładniejsze sztuki

bezwzględnie, ale najlepiej uchowane w danych warunkach i ztąd oczywisty obraz hodowli z całego okręgu.

Co do rasy to przeważa maść czerwono-srokata zatem krzyżowania z Bernerami i im podobnemi rasami górskiemi na tle bydła czerwonego krajowego. Szczególnie piękne okazy z okolicy Brzostku i wogóle od granicy okręgu jasielskiego. Tamtejsi mieszczanie wykupując na targach śliczne okazy wiśniowo-srokate usuwane niesłusznie dla jasnych Simenthalerów przez obory zarodowe, przyszli do wybitnej rasy bydła — mlecznej, doskonale zbudowanej i zdrowej — która w całej okolicy się rozszerzyła. Staraniem Wydziału Tow. rolniczego będzie pomyśleć o założeniu związku hodowlanego tego brzosteckiego bydła, bo ono zasługuje na jaknajwiększe poparcie.

Czysta rasa polska czerwona utrzymała się wszędzie choć mniej licznie — ale są wcale ładne okazy szczególnie poprawne po buhajach subwencyjnych, które nawet u hodowców bydła czerwono-śrokatego zyskały uznanie.

Obok rasy czerwonej polskiej zachowała się rasa czarna krajowa, której również miano polskiej dać należy — bo jedynie maścią od czerwonej się różni; — za to inne odcienia jak podżare nizinne (majdańska) i jasno-płowa z szarym włosem (górska) nie znajdują się już zupełnie. Trochę szwyców — niegdyś w Smarzowej u ś. p. P. Zofii Bogusz chowanych wzorowo — widać jeszcze w okolicy Siedlisk. Obora ta była doniosłego znaczenia dla tamtejszej hodowli — co i w budowie poprawnej bydła i w dbałości o nie u włościan znać dziś wyraźnie.

Czarno-srokate bydło po największej części ma kształty górskiego pochodzenia — a jedynie kilkanaście sztuk jest typowo nizinnemi — wskutek krzyżowania obór dworskich nad koleją Karola Ludwika położonych. Trafiają się natomiast czerwone Fryzy.

W każdym razie najwięcej lichych sztuk jakie widziano na premiowaniach, było z krzyżowań z bydłem nizinnem niemieckiem; ztąd wniosek, że bydło to u włościan nie należy popierać.

Obok 250 sztuk bydła włościańskiego spodziewamy się około 100 sztuk bydła dworskiego z obór zarodowych pełne i pók-krwi, które bądź z funduszów prywatnych — bądź też przy subwencyi komitetu c. k. Tow. rolniczego powstały — a to: pp. Zdzisławów hr. Tarnowskich (Góra ropczycka), Józefa Michałowskiego (Witkowice), Juliana Bielańskiego (Straszęcin), Maryi Pieniążek (Strzegocice), Zofii Dolińskiej (Łęki), Tadeusza Skołuby (Łubzina), OO. Karmelitów (Lipiny), Karola Hrubego (Pustynia), Wandy br. Brunickiej (Smarzowa), Karola Broneca (Siedliska), Mikołaja hr. Reya (Przyborowie), Andrzeja Tułeckiego (Skurowa), Stanisława Ośniałowskiego (Brzeziny), ks. Stanisława Golonki (Brzeziny), Władysława Jaśkiewicza (Paszczyna) Chmielewskiego (Sepnica), Tadeusza hr. Łubieńskiego (Zasów), Franciszka Endlichera (Borowa), Dr. Stanisława Strzelbickiego (Łopuchowa), Dr. Józefa Kadena (Dobrków), Antoniego Wejdy (Dobrków).

Wystawa zatem zapowiada się wcale dobrze pod względem bydła, koni przybędzie także sporo i to nie złych z okolicy Ropczyc, Sędziszowa, Wielopola, Lubczy i Róży; — Trzoda, owce i drób przedstawione będą również.

Z sąsiedniego powiatu zapowiedział swe bydło i trzodę p. Gustaw Szaszkiewicz z Rzemienia.

Prezes:
Dr. Mikołaj hr. Rey.

O kredycie melioracyjnym.

Odczyt wygłoszony na Walnem Zgromadzeniu członków c. k. Towarzystwa rolniczego w Krakowie w dniu 13 czerwca 1904

przez

A. Kurpisza

dyrektora Banku melioracyjnego we Lwowie.

Dokończenie.

Przecież i w drodze administracyjnej zapomocą fachowej komisyi można bardzo dobrze prawa i pewność ciężarów hipotecznych uwzględnić, gdyż — przypuszczam — taka fachowa komisya może najlepiej osądzić, czy wartość majątku przez zamierzoną melioracyę do tego stopnia się podniesie, że wierzytelności hipoteczne będące poza pożyczką melioracyjną nie tracą nic na wartości przez zaintabulowanie przed nimi czynszu melioracyjnego.

Jednakże do tego kredytu panuje ogólna niechęć nie tylko wierzycieli prywatnych ale i wszystkich banków hipotecznych, tak dalece, że w promesach kładą jako warunek zrzeczenie się raz na zawsze prawa zaciągnięcia pożyczki podług ustawy z roku 1896.

Natomiast bank krajowy udziela na cele melioracyi dodatkowej pożyczki hipotecznej — z krótszym terminem amortyzacyjnym aniżeli przy zwyczajnej pożyczce hipotecznej z amortyzacyą 57 letnią. Rozpatruje przy tem przez swego delegata, czy i o ile powiększy się wartość majątku przez drenowanie i normuje wysokość pożyczki w ramach tego szacunku, a wydając odnośną promesę kładzie jako osobny warunek, żeby preliminowane drenowanie zostało wykonanem. W tym celu odnosi się do Kraj. biura melioracyjnego z wnioskiem, aby wysłało swego inżyniera na miejsce i dopiero po otrzymaniu doniesienia od Kraj. biura melioracyjnego, że drenowanie zostało odpowiednio wykonanem wypłaca pożyczkę.

Gdy Bank dla Handlu i Przemysłu założył w roku 1900 osobny oddział melioracyjny, powzięło ogólne zgromadzenie delegatów Towarzystwa Kred. Ziemskiego na posiedzeniu z dnia 9 marca 1900 następującą uchwałę:

„Ogólne Zgromadzenie wzywa Dyrekcyę gal. Towarzystwa Kredytowego ziemskiego, ażeby we wszystkich tych wypadkach, w których Bank Galic. dla Handlu i Przemysłu w Krakowie lub tegoż filia we Lwowie zamierza przeprowadzić melioracye rolne, już z góry tj. przed rozpoczęciem robót melioracyjnych, zbadała, czy i pod jakimi warunkami na majątek meliorować się mający, będzie można udzielić jeszcze pożyczkę dodatkową i w przybliżeniu w jakiej wysokości.

Na podstawie wyniku swoich badań będzie Dyrekcya gal. Towarzystwa Kred. Ziemskiego dawała Bankowi dla Handlu i Przemysłu warunkowe przyrzeczenia, że na majątek, skoro melioracya zostanie przeprowadzoną i ukończoną, udzieli pożyczkę dodatkową atoli z zastrzeżeniem, że wszystkie statutami Towarzystwa Kred. Ziemskiego przepisane warunki, pod którymi udzielanie pożyczek wogóle nastąpić może, zostaną dopełnione.

Uchwała ta byłaby bardzo doniosłą i pożyteczną, gdyby nie ostatni ustęp tej uchwały, Statuta Tow. Kredytowego Ziemskiego przepisują n. p., że ponowne oszacowanie majątku nie może nastąpić przed upływem 10 lat od ostatniego szacunku licząc. A więc i uchwalone przez ogólne zgromadzenie delegatów „zbadanie przed rozpoczęciem robót melioracyjnych, czy i pod jakimi warunkami można udzielić pożyczki dodatkowej na meliorować się mające grunta“ nie może się odbyć jeżeli od ostatniego szacunku nie upłynęło najmniej 10 lat. Po upływie zaś 10 lat nie potrzeba żaś żadnej melioracyi, aby majątek ponownie oszacować i dodatkową pożyczkę zaciągnąć.

Z tego kredytu melioracyjnego korzystało dotąd dwóch ziemian, a i to dlatego i o tyle, o ile ich pierwotna pożyczka nie była wyczerpaną.

W jednym wypadku zaś, gdzie właściciel meliorować się mającego gruntu, będąc zresztą dość dobrze sytuowanym, wniósł prośbę o 5000 Kor. pożyczki dodatkowej na cele melioracyi, odmówiono mu jej w tej wysokości, a przyznano tylko około 2000 K., z tem umotywowaniem, że dotychczasowa pożyczka tylko o 2000 Kor. nie jest wyczerpaną.

Bank melioracyjny nie będąc hipotecznym nie może udzielać pożyczek hipotecznych amortyzacyjnych, nie mając zaś własnych większych kapitałów nie może także udzielać sam pożyczek na spłaty ratalne.

Tu przyszedł jednakże z wydatną pomocą Bank Krajowy, który otworzył kredyt wekslowy na melioracye za pośrednictwem i żyrem Banku melioracyjnego. Przebieg tego kredytu jest następujący.

Po zbadaniu odnośnych warunków poszczególnej melioracyi, składa klient równocześnie z podpisaniem umowy we-

ksel gwarancyjny, który to weksel wolno Bankowi melioracyjnemu eskontować w Banku Krajowym, jednakże tak, ażeby dla klienta ztąd żadne koszta procentów nie urosły.

Bank Krajowy udziela Bankowi melioracyjnemu kredytu na wykonanie zamawianych robót melioracyjnych — na podstawie tego wekslu zaopatrzonego żyrem Banku melioracyjnego.

Przez cały czas trwania robót ponosi Bank melioracyjny wszystkie z temi robotami połączone koszta dostarczając przytem na swój rachunek wszelkich potrzebnych materyałów.

Po ukończeniu robót i wystawieniu przez Bank melioracyjny rachunku za wykonane prace — obliczonego zresztą podług cen jednostkowych w umowie przed rozpoczęciem robót ugodzonych — otrzymują dopiero koszta melioracyi w rachunku wykazane walutę pewnego z góry umówionego dnia i zostają od tego dnia dopiero oprocentowane.

Stosownie do warunków umowy następuje spłata kosztów gotówką lub też w ratach i to w przeciągu 2 do 4 i 5 lat. Złożony przed rozpoczęciem robót weksel przestaje być tylko gwarancyjnym z dniem waluty rachunku, i jest odtąd zwyczajnym wekslem z procentem z góry opłacanym a prolongującym się w miarę spłat ratalnych na resztującą zawsze należytość. Weksel ten jest także żyrowanym przez Bank melioracyjny a eskontowanym w Banku Krajowym.

Z tego rodzaju kredytu korzystała przeważna część klientów Banku melioracyjnego. Kredyt ten jest łatwo i prędko do uzyskania, a spłata nie jest — ze względu na cel i skutki kredytu — uciążliwą.

Kredyt ten jest pewnego rodzaju samopomocą ziemian i to tem więcej potrzebną o ile — jak wyżej widzieliśmy — wszystkie te ustawy i uchwały i to we wszystkich krajach — dotyczące kredytu melioracyjnego zawierają postanowienia i zastrzeżenia uniemożliwiające niekiedy zupełnie korzystanie z tego kredytu.

Nakoniec jeszcze jeden szczegół z owych ustawowych pożyczek powtarzający się we wszystkich dotychczasowych ustawach: Otóż pożyczka zostaje dopiero wtenczas wypłaconą, gdy zostanie wykazanem, że odnośna melioracya została wykonaną. Ustawa z roku 1896 powiada: „że wypłata pożyczki ma następować w miarę postępu robót melioracyjnych". A więc rozumieć to trzeba, że jeżeli pożyczka udzieloną została na drenowanie przypuśćmy 50 morgów, to z wypłatą pożyczki nie potrzeba czekać aż do ukończenia drenowania całych 50 morgów, lecz może być pożyczka wypłaconą ratalnie a więc po ukończeniu pewnej części owych 50 morgów. Zawsze jednakże musi być naprzód robota wykonaną a potem dopiero otrzymuje meliorujący swój grunt odpowiednią część udzielonej mu pożyczki, zatem naprzód musi pożyczający robić z własnej kieszeni wkłady, a dopiero potem mu je zwracają. Lecz co zrobi ziemianin nie mający tyle funduszu dyspozycyjnego, ażeby mógł pokryć te koszta i czekać na zwrot ich z pożyczki melioracyjnej? Oczywiście musi znowu szukać kredytu i to pobocznego i pokątnego, a więc już droższego a nawet dość drogiego.

Wtenczas jest lepiej odrazu sięgnąć do osobistego kredytu, który nazwaliśmy przedtem pewnego rodzaju samopomocą. A więc i tu widzimy, że we wszystkich krytycznych położeniach jest i będzie samopomoc zawsze najlepszą i najskuteczniejszą pomocą.

Uprawa buraków cukrowych.

W tej ważnej sprawie otrzymujemy następujące pismo:

Szanowna Redakcyo!

W dalszym ciągu obrad Ogólnego Zebrania, po świetnem przemówieniu p. Prof. Dra Milewskiego o znaczeniu uprawy buraków cukrowych dla rolnictwa krajowego, zabrał głos w tej sprawie p. hr. Męciński i chociaż wprost nie odradzał uprawy buraków cukrowych, to przecie zaznaczył:

a) że uprawa buraków cukrowych w zachodniej Galicyi z powodu gleby, nie wszędzie się nadaje, i że nie można większego sprzętu z morga jak przeciętnie 100 q osiągnąć, chociażby gleba była odpowiednią,

b) że koszta transportu do kolei i koleją są w razie większego oddalenia tak wysokie, że przy cenie 160 hal za 100 kg buraków, uprawa takowych się nie opłaca,

c) że brak robotnika uprawę buraków podraża,

d) i że uprawa ziemniaków więcej się opłaca.

Miałem zamiar na powyższe twierdzenia zaraz odpowiedzieć, że jednakowoż już trzech mowców w sprawie buraków cukrowych do głosu było zapisanych, nie chciałem debat przedłużać, zwłaszcza że o 2-giej miałem ważną sprawę naszego Towarzystwa do załatwienia. Szanowną Redakcyę proszę uprzejmie, niniejszy artykuł, jako odpowiedź w łamach jej pisma łaskawie umieścić.

a) Rzecz prosta, że na nieodpowiedniej glebie nikt buraków uprawiać nie może, lecz są okolice w zachodniej Galicyi, które bardzo dobrze nadają się do uprawy buraków cukrowych jak n. p. okolica Tarnowa, Bochni, Bierzanowa, Krakowa ku Kocmyrzowi, Niepołomic. W powyższych okolicach, przy starannej i racyonalnej uprawie ziemi, przy zastosowaniu odpowiednich sztucznych nawozów, można śmiało przyjąć sprzęt przeciętny z morga 160 do 180 q, który to sprzęt nawet przy cenie 160 hal dobrze się opłaca, jakto z następującego rachunku wynika.

Koszta uprawy jednego morga:

1. Pokładanie	4	kor.
2. Bronowanie	1	„
3. Orka głęboka	10	„
4. Bronowanie na wiosnę	1	„
5. Wałowanie	1	„
6. Inne roboty	4	„
7. Siew	6	„
8. Nasienie	16	„
9. Obrobienie	30	„
10. Kopanie 160 q	32	„
11. Odstawa 160 q	48	„
12. Nawozy sztuczne 44 kor. $^2/_3$ na buraki	30	„
13. Administracya	9	„
14. Podatki	6	„
15. Narzędzia rolnicze	2	„
16. Renta ziemi	36	„
Razem kosztów	236	kor.

Sprzęt 160 q po 166 hal włącznie wytłoków	265	koron
Wartość liści i główek jako pasza 80 q po 40 hal	32	„
Razem dochodu	297	koron
Rozchodu	236	„
pozostaje netto	61	koron

z morga, po potrąceniu wszelkich wydatków; jest to dochód z morga tak znaczny, że każdy producent zadowolniony być może.

b) Koszta transportu kolejowego ponosi cukrownia, koszta zaś transportu wozowego nie powinny przenosić 30 hal za 100 kg — nikt bowiem nie będzie uprawiał buraków, kto ma dalej gościńcem do stacyi kolejowej jak 20 km, przy takiej odległości, każdy włościanin za 30 hal od 100 kg chętnie buraki odwozić będzie, zwłaszcza w zachodniej Galicyi gdzie są dobrze utrzymane drogi i gościńce.

c) Przy umiejętnem obrabianiu buraków i przy zastosowaniu odpowiednich narzędzi rolniczych, nie potrzeba się obawiać braku robotnika, którego zresztą z innych okolic sprowadzić można.

Roboty ręczne przy burakach, licząc nawet dzienne roboty nie powinny przenosić 30-tu koron na mordze. Do pierwszego motyczenia wychodzi na mórg 5 ludzi po 1 kor = 5 koron, do przerwania i pojedynkowania 15 ludzi po 1 kor = 15 koron, do trzeciej motyki 11 ludzi po 1 koronie = 11 kor razem 31 koron. Ponieważ, trzecią motykę można zastąpić ręcznemi gracami „Planet jun. Nr. 18" — robotnik robi dziennie przeciętnie mórg — płaci się od morga 80 do 100 hal — zmniejsza się przeto koszt o 10 koron na morgu, tak że trzecia robota

kosztować będzie tylko 21 koron, doliczając trzy razowe gracowanie Planetą po 1 koronie uczyni cała robota 24 korony.

Znacznie dogodniej odbywa się motyczenie przy akordowej robocie, która to czynność na tem polega, że wyznacza się robotnikom codziennie małe prostokątne działki, których granice oznacza się w bitemi w ziemię patyczkami. Przy burakach przestrzeń takiej działki wynosi około 600 m□; dla łatwiejszego skontrolowania działki, nie powinna ona być dłuższą jak 37 m, szeroką 16 m (40 rządków). Od motyczenia takiej działki płaci się przy pierwszych robotach 60—70 hal, przy późniejszych 80—100 hal. Za kopanie płaci się od działki 1 kor do 1 kor 10 hal; robotnik zręczniejszy obrobi 1½ działki.

d) Że w tym roku ziemniaki mają wysoką cenę, to nie jest dowodem jakoby ziemniaki lepiej się opłacały, aniżeli buraki cukrowe. Można wprawdzie przyjąć w Galicyi zachodniej przeciętną cenę ziemniaków na 2 kor za 100 klg, lecz nie wyższy sprzęt przeciętny jak 70—80 q to przy takiej cenie i takim sprzęcie buraki cukrowe zawsze konkurencyę wytrzymają. Buraki cukrowe dają jeszcze tę korzyść, że mają w cukrowni stałego odbiorcę, dają znakomitą paszę z liści i główek a gdzie bliżej cukrowni z wytłoków, przyspasabiają przez staranniejszą uprawę i oczyszczenie z chwastów, ziemię pod następne produkta dokładniej, aniżeli ziemniaki. Buraki cukrowe nie opłacają się tam tylko, gdzie są traktowane po macoszemu, tam gdzie nie stanowią głównego produktu, tylko są uważane jako produkt poboczny, tam gdzie się buraki uprawia w ziemiach nieodpowiednich, zeperzonych i zakwaszczonych bez należytej uprawy jesiennej i wiosennej, tam gdzie skąpią nasienia i odpowiednich sztucznych nawozów i na koniec tam, gdzie potrzebują za wielu na mórg robotników, lub gdzie wszystko wykonuje się za późno, jak siew, pierwsze motyczenie, przecinanie i pojedynkowanie.

Podobnie jak wprowadzenie uprawy ziemniaków przyczyniło się w wysokim stopniu do polepszenia bytu rolników i stało się istotnem błogosławieństwem ludzkości, tak też i zastosowanie buraków i przeróbka ich na cukier wpłynęły bardzo potężnie na podniesienie i rozkwit rolnictwa, na pomnożenie dochodów gospodarstwa wiejskiego i zwiększenie się wartości ziemi, a tam gdzie przy pomyślnym rozwoju przemysłu cukrowniczego wprowadzoną została intenzywna kultura buraków cukrowych, dokonał się zasadniczy przewrót w sposobach gospodarowania, który tylko przy bliższem poznaniu i porównaniu stosunków rolniczych dawniejszych i obecnych, należycie ocenić się daje.

Przeworsk, 19 czerwca 1904. *T. Zakrzewski.*

Jęczmień zimowy.[1]

Roślina ta od kilku zaledwie lat i to w nielicznych u nas gospodarstwach wprowadzona, posiada tak wiele cennych zalet, że przypomnienie o niej w obecnej chwili przed porą zasiewu, uważam na czasie.

Jęczmień zimowy udaje się na ziemiach cięższych, a jak wykazały ostatnie doświadczenia i na lżejszych byle tylko znajdowały się w sile nawozowej.

Silne nawożenie obornikiem nietylko dobrze znosi, ale go potrzebuje, a za dodatek nawozów pomocniczych w miarę potrzeby, bardzo jest wdzięczny.

Wiosenne dawki saletry jeżeli tego potrzeba, bardzo przyczyniają się do zwiększenia plonu.

Roślina ta w kraju naszym wymaga siewu bardzo wczesnego między 20 a 30 sierpnia, aby przed zimą mogła się doskonale rozrość i zakorzenić.

Później zasiana nie wytrzymuje dobrze zimy — wiele bowiem roślin słabo zakorzenionych mrozy wydobywają na wierzch i niszczą.

Zbior tak zasianego jęczmienia przypada między 20 czerwca a 5 lipca — a więc w czasie kiedy o robotnika nie trudno.

W pierwszych zatem dniach lipca ma już rolnik nietylko pole uprzątnięte, w wolnej chwili od innych robót zorane i mieszanką zasiane, ale nadto ma do dyspozycyi słomę i ziarno, którem w razie potrzeby bardzo dobrze owies dla koni zastąpić może.

Jednym z ważnych zarzutów roślinie tej czynionych — jest niezdolność dla celów browarnianych.

Zarzut ten jednak nie wytrzymuje krytyki, gdy się zważy, że jęczmień zimowy doskonale nadaje się do wyrobu krup, dla celów gorzelnianych, i jest znakomitą rośliną na paszę — a przy swej obfitej wydajności, gdy tylko starannie się z nim obchodzono, zapewnia poważną rentę.

Niejednokrotnie spotykałem się z twierdzeniem, że żyto na temsamem polu zasiane — da również dobry zbiór, jest zarówno oziminą, i dostatecznie wcześnie schodzi z pola. — Pocóż więc szukać nowości niepewnych zazwyczaj.

Na to odpowiedzieć mogę że jęczmień nie wyklucza żyta — a dla rolnika w każdym razie jest lepiej im więcej różnorodnych roślin ma do dyspozycyi — zwłaszcza zimowych, które są dość nieliczne. Nadto dla gospodarstw mlecznych gdzie chodzi o dużą produkcyę paszy, lub dla gospodarstw stosujących uprawę międzyplonów jako nawozów zielonych, nieobojętną jest rzeczą — mieć opróżnione pole 10—14 dni wcześniej, aniżeli najwcześniejsze żyto opróżnić zdoła.

W okresie 8-mio letnim najmniejszy zbiór wynosił u mnie 11 q największy 15 q z morga.

Sieję zawsze w sierpniu na oborniku rzędowo w odstępach 20 ctm. w ilości 80—85 kg. na mórg.

W jesieni motyczę. — Na wiosnę walcuję ile możności najwcześniej poczem znowu motyczę.

Wybór gatunku dosyć trudny. Jest ich obecnie mnóstwo i coraz to nowe przybywają. — Z 5-ciu odmian 1-sza sprowadzona ze Szwecyi okazała się najwytrzymalszą w moich warunkach i tej się trzymam robiąc zawsze próby z odmianami nowemi.

Śnieć robi znaczne spustoszenia, dlatego bejcowanie nasienia konieczne. *Dr Rutowski.*

[1] W uzupełnieniu artykułu umieszczonego w Nr. 30 podajemy wyniki doświadczeń, poczynionych w Galicyi. *(Red.)*

Korespondencya Redakcyi.

Najuprzejmiej proszę Sz. Redakcyę o łaskawe pośrednictwo w dostarczeniu mi statutu (wraz ze sprawozdaniami dotychczasowemi) Tow. Wzajemnych Ubezpieczeń Urzędników prywatnych. O świeżych zmianach w statucie Tow. wymienionego *„Tygodnik“* pisał w Nr. 25 tegorocznym na str. 208. Zależałoby mi ogromnie na tem, abym mógł otrzymać Statut poprzedni i obecny.

Ośmielam się prosić Sz. Redakcyę o pośrednictwo, gdyż nie jest mi znany adres Towarzystwa.

Jednocześnie zwracam się do Sz. Redakcyi z propozycyą wymiany wydawnictw. *„Pszczelarza“* i *„Ogrodnika“* gotów jestem przesłać Sz. Redakcyi od początku roku bieżącego.

Z poważaniem *St. Rutkowski.*

Odpowiedź: Propozycyę zamiany wydawnictw z wdzięcznością przyjmujemy, statutów towarzystwa ubezpieczeń urzędników prywatnych nie mamy pod ręką, musimy zatem ograniczyć się do podania adresu towarzystwa Lwów, Cicha l. 1. *(Red.)*

Odpowiedź I-sza na pytanie wystosowane do Red. Nr. 31. Czem zastąpić brak koniczyny na paszę? Tak ważną roślinę jak koniczyna czerwona zastąpić inną jest rzeczą bardzo trudną.

Jakkolwiek złe całkiem usunąć się nie da, to jednak przynajmniej w części zaradzić mu można, a nawet póki czas — należy.

Prof. Kühn twierdzi, że w pierwszych dniach sierpnia można przystąpić do siewu koniczyny czerwonej z trawami —

ale nigdy na ścierń przykrywając broną jak to zazwyczaj się robi. — Rolę na ten cel należy zorać dobrze zbronować i koniczyną zasiać.

Powodzenie takiego zasiewu zależnem będzie od opadów w sierpniu i wrześniu a co do tego — w b. roku nie możemy mieć pewności.

Rośliną, która chociaż w części zastąpić by mogła koniczynę czerwoną jest inkarnatka.

Zasiana między 10 a 20 sierpnia w ilości 16—20 klg na morg daje dobry pokos z końcem maja.

Koniczyna ta ma tę wadę, że nie przetrzymuje dobrze zimy i silne mrozy bez osłony śniegu znacznie uszkodzić ją mogą.

Dlatego nie należy jej siać po 20 sierpnia — gdyż słabo rozwinięte roślinki trudniej zimę przetrzymują. — Blomeyer radzi dodatek 3 klg rajgrasu angielskiego na mórg — gdyż włoski młody wymarza łatwiej jeszcze jak inkarnatka.

Koniczyna ta w kraju naszym mało jest używana, i wskutek tego nie możemy mieć pewnych danych co do wytrzymałości. — W roku bieżącym oglądałem u Pana Seelinga w Izdebniku bardzo ładną inkarnatkę, a że zima ubiegła była bezśnieżna wnosić można, że ryzyko nie przedstawia się w najgorszem świetle.

Vicia villosa wyka kosmata jest również cenną rośliną pastewną. — Zasiana w sierpniu z żytem w ilości 50 klg wyki kosmatej 40 klg żyta na morg daje obfity zbiór paszy już w pierwszych dniach maja. — W ten sposób skraca się zimowanie bydła blizko o miesiąc — a nadto opróżnione pole z korzyścią może być użyte pod zasiew letnik mieszanek, by w ten sposób zaoszczędzić na przyszłą zimę całą ilość koniczyn i traw jakiemi gospodarstwo rozporządzać będzie.

Wyka zimowa i groch zimowy również nadają się na ten cel są jednak mniej polecenia godne, gdyż często wymarzają prawie zupełnie. — Nadmienić muszę że nie należy identyfikować wyki kosmatej *Vicia villosa* z wyką zimową gdyż to są dwie rośliny zupełnie różne.

Gdyby ktoś siał większą ilość mieszanki zimowej należy część zasiać z żytem — i tę spasać nasamprzód, drugą zaś z pszenicą do późniejszego użytku.

Żyto bowiem po wykłoszeniu psuje wartość pastewną mieszanki a nadto staje się gorzkie i niechętnie przez bydło bywa zjadane.

Również na polecenie zasługuje mieszanka złożona z inkarnatki i wyki kosmatej (*Vicia villosa*) w ilości 10 kg inkarnatki 25 kg wyki na morg. — Czy jednak taka mieszanka da się wysuszyć i przechować na zimę nie wiem, gdyż własnego doświadczenia co do tego nie mam.

Przypuszczam jednak, że jest to możliwe zwłaszcza jeżeli do suszenia używa się piramidek.

O ile mi wiadomo Tow. roln. wielickie robi starania o zakupno większej partyi inkarnatki, której obecna cena 46—48 koron za 100 kg. Wykę kosmatą *Vicia villosa* sprzedaje Związek handlowy w Krakowie po 44 koron za 100 klg.

Dr. Rutowski.

Odpowiedź II-ga na pytanie wystosowane do Red. Nr. 31.

Na zapytanie przez *Ż. I.* w *Tygodniku* z dnia 29 lipca b. r. radzę podorać pole po jęczmieniu (gdzie koniczyna w skutek posuchy przepadła) i posiać najdalej do 15 sierpnia koniczynę czerwoną wraz z małą ilością tatarki jako rośliny ochronnej.

Po wylewach zeszłorocznych posiana w ten sposób koniczyna przezimowała wybornie.

Również siew koniczyny szkarłatnej w mieszance z wyką kosmatą daje bardzo obfity zbiór w połowie maja. Siew musi być bardzo wczesny t. j. najdalej do 5 września.

Stosunek mieszanki:

15 kg internatki
30 „ wyki kosmatej na mórg.

Nowawieś, 2 sierpnia 1904. *Henryk Dołkowski.*

Sprawy bieżące.

Ubezpieczenie urzędników prywatnych. Komitet naszego Towarzystwa, wypełniając uchwałę Walnego Zgromadzenia w sprawie ubezpieczenia urzędników prywatnych, odniósł się do Towarzystw rolniczych i do rolników zachodniej części kraju następującą odezwą:

Z uwagi na uchwalone i dokonywujące się właśnie przeobrażenie Towarzystwa urzędników prywatnych na zasadach asekuracyjno-technicznych, zasługuje Towarzystwo to ze wszech miar na silne poparcie ze strony całego obywatelstwa ziemskiego.

Przez przeobrażenie się tego Towarzystwa przybywa nam instytucya asekuracyjna, której brak w kraju naszym ogólnie odczuwano, a która ma bardzo ważne zadanie ubezpieczania pensyi dla urzędników prywatnych i ich rodzin.

Uważając zabezpieczenie urzędnikom gospodarskim zaopatrzenia za jeden z najważniejszych czynników w usiłowaniach podniesienia gospodarstw ziemskich, Komitet c. k. Towarzystwa rolniczego krakowskiego pozwala sobie zalecić Sz. Towarzystwu rolniczemu okręgowemu jak najusilniej, aby zechcały swych członków, urzędników prywatnych, do ubezpieczenia się w tem Towarzystwie i, aby członków swych, właścicieli dóbr w Zachodniej Galicyi, skłaniać zechciały do przyjmowania tylko takich urzędników, którzy są ubezpieczeni w tem Towarzystwie, lub zobowiążą się do niego przystąpić.

Normy i warunki ubezpieczenia pensyjnego w tem Towarzystwie są tak ułożone, że z jednej strony odpowiadają wszelkim potrzebom urzędników prywatnych, a z drugiej strony przedstawiają znaczne korzyści dla służbodawców. Normy te i warunki umożliwiają najniezamożniejszym nawet urzędnikom prywatnym ubezpieczenie się w Towarzystwie, można bowiem ubezpieczyć sobie 1 udział 100-koronowy renty na starość za niską wkładką roczną 19 K., takich zaś udziałów zgłosić można dowolną ilość w miarę posiadanych środków i uzyskać przez to jakie takie zaopatrzenie dla siebie i rodziny, a nadto pomoc doraźną w wypadkach nieszczęścia i choroby, oraz ryczałt pogrzebowy 100—500 K. i udział w różnych dobroczynnych fundacyach i urządzeniach Towarzystwa.

Najbardziej zalecenia godną jest kombinacya taka, że pewną ilość udziałów zabezpiecza sobie sam urzędnik prywatny, a pewną ilość zabezpiecza dlań służbodawca. Przez takie ubezpieczenie wspólnymi środkami zyskują obie strony interesowane. Zyskuje urzędnik znacznie lepsze zaopatrzenie; zyskuje też bardzo wiele służbodawca, albowiem urzędnik, którego nie trapi widmo niedostatku na starość i brak zaopatrzenia dla osieroconej rodziny, bez wątpienia pracować będzie wydatniej, z większem przywiązaniem i uszlachetniającem uczuciem wdzięczności dla swego służbodawcy i z większem zamiłowaniem do zawodu. Na wypadek zaś opuszczenia posady przez urzędnika z jakichkolwiek powodów, służbodawca ma tę korzyść, iż trzy czwarte opłaconych przezeń wkładek, muszą mu być na żądanie w gotówce zwrócone, jeżeli wkładki były opłacane przez 3 lata.

Zachęcając więc członków swych, tak właścicieli ziemskich jak i urzędników gospodarskich do zawierania ubezpieczeń pensyjnych w Towarzystwie wzajemnych ubezpieczeń urzędników prywatnych, spełni Sz. Towarzystwo rolnicze okręgowe piękny obywatelski obowiązek, a przez to przyczyni się do moralnego i umysłowego podniesienia pożytecznej klasy pracodawców gospodarskich, a pośrednio i ulepszenia naszych większych gospodarstw ziemskich.

Spółka sadownicza w Jabłonowie. Pomyślny rozwój Spółki Raiffeisenowskiej w Jabłonowie koło Suchostawu w powiecie husiatyńskim zachęcił jej kierowników i członków do dalszego kroku na drodze zbiorowej pracy, a mianowicie do założenia „Spółki sadowniczej". W tamtejszej bowiem gminie i w sąsiednim Suchostawie znajdują się prawie przy każdej zagrodzie włościańskiej większe lub mniejsze sady, niejednokrotnie wcale znaczne i dobre. Prócz tego dwór posiada także wielki (25-cio morgowy) sad. Brakło jednak dotychczas starań o dobre utrzymywanie sadów, gdyż do tego

nie zachęcały miejscowe stosunki handlowe. Włościanie wydzierżawiają swoje sady zwykle w chwili, gdy są przyciśnięci konieczną potrzebą — odrazu na kilka „lat urodzajnych“ za bardzo niskie, z góry płacone czynsze. Handlarz wynajmujący sad najczęściej go niszczy i nie troszczy się o polepszenie na przyszłość produkcyi a nieraz 2 lata zwyczajne liczy za jeden rok urodzajny, twierdząc, że w jednym roku połowa drzew a w drugim roku druga połowa drzew obrodziła — więc wypada razem jeden rok urodzajny. Takich zaś handlarzy owoców jest w Jabłonowie i Suchostawie najmniej 20 rodzin, utrzymujących się z przemysłu w ten sposób prowadzonego. Aby te stosunki poprawić, wpłynąć na troskliwsze obchodzenie się z sadami i podnieść z nich korzyści, związało się kilkunastu właścicieli sadów, przeważnie włościan w spółkę sadowniczą za inicyatywą ks. Mateusza Sroki, proboszcza miejscowego, p. Marcina Wojnarowicza, kierownika szkoły i p. Mieczysława Strzetelskiego, prawnika. Celem tej Spółki jest wspólna sprzedaż i przeróbka owoców uprawianych przez członków Spółki jako też podniesienie samej produkcyi. Opracowany przez krajowe Biuro Patronatu a przez założycieli w d. 31 marca b. r. uchwalony statut, ustanowił najniższy udział członka na 10 K. a poręką ograniczoną, dziesięciokrotną. Zarazem każdy członek zobowiązał się wszystkie owoce z swojego sadu dostawić Spółce, która się zajmie przedewszystkiem sortowaniem i sprzedażą na wspólny rachunek świeżych owoców, a obok tego wyrobem powideł i win owocowych. Spółkę tę, sądownie zarejestrowaną przyjął Wydział krajowy do swego Patronatu, udzielił jej zasiłku na koszta założenia w kwocie 400 K. i przyznał pożyczkę w kwocie 2.000 K. na 3%. Opiekę nad Spółką wykonywa z ramienia Wydziału krajowego Biuro Patronatu, które się porozumiało z Zarządem Głównym Towarzystwa Kółek rolniczych dla zapewnienia Spółce fachowego a umiejętnego kierownictwa i nadzoru. Zadanie to zostało powierzonem p. Poluszyńskiemu, inspektorowi sadownictwa w Towarzystwie Kółek rolniczych, przyczem Wydział krajowy zgodził się pokrywać koszta dojazdów i pobytu p. Poluszyńskiego w Jabłonowie dla kierowania czynnościami tamtejszej Spółki. Działalność Spółki jabłonowskiej zakrojoną jest na razie na małą skalę i ma być prowadzoną z całą przezornością, jakiej wymaga prowadzenie Spółki sadowniczej. Głównie rozchodzi się w tym razie o to, aby przez działalność Spółki zbadać bliżej sposobem doświadczenia warunki rozwoju dla tego typu Spółek rolniczych w naszym kraju i zdać sobie sprawę z tych środków pomocy, jakie są wskazane i mogą prowadzić do celu. Licząc się z początkowemi trudnościami takiej próbnej pracy udzielił Wydział krajowy tej Spółce wszechstronnej i wydatnej pomocy. *(„Czasopismo dla Spółek rolniczych“).*

WIADOMOŚCI HANDLOWE.

Zboża.

	Sierpień	Pszenica	Żyto	Jęczmień	Owies
Kraków	2	20.20—20.60	16.00—16 50	13.00—14.00	14.70—15.50
Lwów	30	18.50—19.50	13.20—13.80	12.50—13.00	13.50—14.50
Tarnów	29	17.00—18.00	13.00—14.00	13.00—14.00	13 50—14.50
Podwołoczyska.	15	17.60—18.50	12.70—13.00	11.40—12.50	12.00—12.60
„ ros. bez cła	15	14.80—15.40	11.40—12.00	0.00— 0.00	0.00— 0.00
Wiedeń	2	19.80—20.60	14.80—16.10	15.00—16.30	14.80—15.30
Peszt	2	21.24—21.26	16.60—16.62	00.00—00.00	14.56—14.58
Ceny w koronach za 100 *kg.*					
Berlin	25	17.40—18.00	13.40—14.20	00.00—00.00	14.00—14.90
Poznań	25	17.80—18.40	12.60—13.50	12.40—13.00	12.90—13.50
Wrocław	25	18.20—18.80	13.20—13.70	13.30—13.80	13.50—14.10
Ceny w markach za 100 *kg.*					
Warszawa . . .	29	6.30—7.00	4.85—4.60	4.35—4.42	3.45—3 55
Ceny w rublach za korzec.					

Jęczmień pastewny. Wiedeń 2/VIII 12.50—13.00 K. Lwów 30/VII 00.00—00.00 K. za 100 kg.

Jęczmień na krupy. Kraków 2/VIII 13.70—14.20 K. Wiedeń 2/VIII 13.50—14.00 K. za 100 kg.

Kukurydza. Kraków 2/VIII 14.50—14.60 K. Wiedeń 2/VIII 14.20—14.60 K., Lwów 30/VII 13.50—14.00 K. Peszt 2/VIII 14.30—14.32 K. Tarnów 22/VII 14.00—14.40 K. za 100 kg.

Hreczka. Kraków 26/VII 15.50—17.00 K. Tarnów 29/VII 14.00—16.50 K. Lwów 30/VII 12.00—14.50 K.

Strączkowe, przemysłowe, okopowe i nasiona.

Groch. Kraków 2/VIII 20.00—26.00 K. Wiedeń 2/VIII 14.00—22.00 K. Lwów 30/VII 14 50—16.00 K. Tarnów 29/VII 16.00—24.00 K. za 100 kg.

Fasola. Kraków 2/VIII 21.60—26.00 K. Wiedeń 2/VIII drobna 17.00—18.00 K., długa i płaska 19.50—23.00 K., pstra 14.50—15.00 K. Tarnów 29/VII 13.50—20.00 K. za 100 kg.

Wyka. Kraków 2/VIII 12.50—14.00 K. Lwów 30/VII 15.00—19.00 K,

Chmiel. Wiedeń 26/VII zatecki miejski 385—400 K., zatecki okoliczny 385—395 K., anschauer czerwony 295—310 K., zielony 235—255 K. za 50 kg. Lwów 30/VII 170—180 K. za 56 kg.

Rzepak. Kraków 2/VIII 19.00—20.00 K. Lwów 19/VII 17.60—18.20 K. Wiedeń 2/VIII 20.30—21.00 K. Praga 0/I 00.00—00.00 K. Peszt 2/VIII 21.20—21.40 K. Tarnów 22/VII 20.00—22.00 K. za 100 kg.

Ziemniaki. Kraków 2/VIII 6.80—8.00 K. za 1 Hl. Wiedeń 29/VII 10.00—12.50 K. Tarnów 29/VII 8.60—10.00 K. Lwów 19/VII 00.00—00.00 K.

Koniczyna czerwona. Kraków 19/VII 00.00—000.00 K. Lwów 30/VII 130.00—140.00 K. Podwołocz. galic. 19/VII 000.00—000.00 K. Podwołocz. ros. 19/VII 00.00—00.00 K. bez cła. Wiedeń 29/VII styryj. 140.00—160.00 K. średnia jakość 120.00—140.00 K., gruboziarnista czysta 100.00—110.00 K. za 100 kg.

Koniczyna biała. Kraków 19/VII 000.00—000.00 K. Lwów 30/VII 110.00—112.00 K. Wiedeń 29/VII 150.00—180.00 K. za 100 kg.

Buraki. Wiedeń 29/VII żółte, okrągłe 60.00—64.00 K. Mamuthy długie czerwone 52.00—56.00 K., flaszowate żółte i czerwone 48.00—52.00 K. za 100 kg.

Zwierzęta i produkty zwierzęce.

Woły. Wiedeń 2/VIII galicyjskie prima 74.00—80.00 K., secunda 68.00—73.00 K., tertia 00 00—00.00 K. za 100 kg. żywej wagi. Spęd z Galicyi 482 sztuk.

Nierogacizna. Wiedeń 26/VII prima 92.00—100.00 K., tłuste 96.00—99.00 K. za 100 kg. żywej wagi.

Miejska centralna targowica na bydło w Krakowie 5/VIII. Na dzisiejszy targ spędzono bydła rogatego 249 sztuk, 250 cieląt, owiec i kóz 19. 144 nierogacizny. Płacono za woły 56—64 K., za 100 kg. żywej wagi. Za cielęta płacono 24—46 K. za sztukę, a za owce od 00—00 K. za sztukę. Za nierogaciznę płacono po 116—126 K. za 100 kg. rzeźnej wagi (bitych sztuk).

Masło. Wiedeń 29/VII deserowe 2.20—2.40 K., wiejskie 2.00—2.20 K. zwykłe targowe 1.60—2.00 K. Kraków 2/VIII targowe 1.60—2.00 K. za 1 kg. Hamburg 29/VII stołowe I klasy 210.00—224.00 M, II klasy 184.00—200.00 M. III klasy 160.00—170.00 Marek za 100 kg. Berlin 30/VII dworskie i spółkowe, prima 214.00—216.00 M., secunda 206.00—210.00 M., tertia 196.00—204 00 Marek za 100 kg.

Jaja. Wiedeń 29/VII prima 42—43 sztuk, secunda 44—45 sztuk, konserwowanych w wapnie 00—00 sztuk za 2 K. Kraków 2/VIII 2.60—3.00 K. Berlin 1/VIII 2.70—2.95 M. za kopę.

Spirytus.

Wiedeń 29/VII surowy 75% 46.80—47.10 K., rafinowany 90% bez opłaty 139.00—139.25 K.

Lwów 16/VII 44.25—44.70 K.

Kraków 2/VIII okowita z opłatą na 75% Tral. 150 K., spirytus z opłatą na 95% Tral. 190 K. za Hektolitr.

Pasza.

Siano. Kraków 2/VIII 7.60—9.00 K. Tarnów 29/VII 5.00—6.20 K. Wiedeń 2/VIII 4.00—7.00 K. za 100 kg.

Koniczyna. Kraków 2/VIII 9.00—9.80 K. Wiedeń 2/VIII 4.80—8.00 K. za 100 kg.

Słoma. Kraków 2/VIII 5.00—5.40 K. Tarnów 29/VII 3.00—3.50 K. Wiedeń 2/VIII 4.00—4.40 za 100 kg.

Redaktor odpowiedzialny: Dr. Adam Krzyżanowski.

owiec gotów jest wyż wspomniane barany rozesłać na subwencyjne stacye do tych hodowców, którzy na to zasługują i którzy są członkami Towarzystwa rolniczego.

Warunki otrzymania subwencyjnego barana na stacye są następujące:

1. Hodowca otrzyma barana za darmo, ponosi jednak wszelkie koszta transportu z owczarni zarodowej do miejsca przeznaczenia.

2. Baran subwencyjny pozostaje przez 2 lata własnością Komitetu.

3. Baran subwencyjny przeznaczony jest do stanowienia macior będących własnością hodowcy jak nie mniej i macior obcych.

4. Baran subwencyjny nie powinien odstanawiać przez rok jeden więcej macior jak 50.

5. Hodowca winien barana subwencyjnego dobrze żywić, dbać o jego zdrowie, a w razie choroby postarać się na swój koszt o to, aby mu była udzieloną pomoc przez osobę na chorobach owiec się znającą.

6. Hodowca jest obowiązany o chorobie, lub o zginięciu barana zawiadomić natychmiast Komitet c. k. krakowskiego Towarzystwa rolniczego (Kraków ul. Basztowa l: 6).

7. Inspektor hodowli lub Delegat Komitetu ma prawo każdego czasu zlustrować stacyę subwencyjnego barana, a hodowca winien jest stosować się ściśle do wszelkich wskazówek Inspektora lub Delegata Komitetu.

8. Gdyby hodowca subwencyjnego barana źle żywił za mało dbał o niego, puszczał go do za wielkiej ilości owiec i t. d. to Komitetowi wolno na wniosek Inspektora lub Delegata Komitetu barana od niedbałego hodowcy każdego czasu odebrać.

9. Po upływie 2 lat i po dotrzymaniu warunków baran subwencyjny przechodzi na wyłączną własność hodowcy.

10. Podania należy wnosić najpóźniej do 25 Sierpnia 1904 r. zawierać muszą:

1. Imię i nazwisko patenta.
2. Miejsce jego zamieszkania.
3. Ostatnia poczta.
4. Ostatnia stacya kolei z którejby petent mógł odebrać przyznanego mu barana.

Kraków, dnia 1 Lipca 1904.

Z komitetu c. k. krakowskiego Towarzystwa Rolniczego.

Nakładem Komitetu c. k. Towarzystwa rolniczego krakowskiego. — W drukarni Uniwersytetu Jagiellońskiego, pod zarządem Józefa Filipowskiego.